VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA (NR 227)**

z dnia 18 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 227)

18 marca 2015 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Stanisławy Prządki (SLD)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie wniosków w sprawie powołania na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych (druk nr 3225);

– uzupełnienie składu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2299);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Edyta Bielak-Jomaa** i **Sylweriusz Marcin Królak** – kandydaci na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Ewa Kwiatkowska** i **Barbara Orlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Witam państwa posłów oraz kandydatów na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych – panią Edytę Bielak-Jomaa i pana Sylweriusza Królaka. Witam przedstawicieli wnioskodawców – panią poseł Dorotę Rutkowską i pana posła Marka Balta. Witam wszystkie osoby uczestniczące w dzisiejszym posiedzeniu.

Otrzymaliście państwo porządek dzienny. Czy są uwagi państwa posłów do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przystępujemy do realizacji pkt 1, tj. do zaopiniowania wniosków w sprawie powołania na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych (druku nr 3225). Generalnego inspektora ochrony danych osobowych powołuje Sejm za zgodą Senatu, zgodnie z art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu. Wnioski w sprawie wyboru lub powołania przez Sejm poszczególnych osób na stanowiska państwowe marszałek Sejmu kieruje do właściwej komisji w celu zaopiniowania. Wnioski o powołanie na stanowisko generalnego inspektora złożyły Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska i Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę panią poseł Dorotę Rutkowską o zabranie głosu w imieniu wnioskodawców w celu umotywowania wniosku dotyczącego pani Edyty Bielak-Jomaa.

Poseł Dorota Rutkowska (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jako przedstawiciel wnioskodawców, posłów Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić i zarekomendować państwu nasza kandydatkę na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Pani Edyta Bielak-Jomaa jest absolwentką studiów prawniczych magisterskich i doktoranckich ze specjalnością – prawo pracy. Pracę doktorską obroniła w 2003 r. Od tego czasu jest adiunktem w Katedrze Prawa Pracy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Wykłada prawo pracy, problematykę migracji zarobkowych, bezrobocia i prawa socjalnego oraz europejskie prawo socjalne. Zainicjowała utworzenie

i od podstaw zorganizowała podyplomowe studia ochrony danych osobowych, którymi kieruje od 2012 r. Wykłada tam ochronę danych osobowych. Są to studia organizowane dla prawników, radców prawnych i adwokatów, a także pracowników urzędów państwowych i samorządowych. Pani doktor jest też twórcą, a obecnie kierownikiem Centrum Ochrony Danych Osobowych i Zarządzania Informacją, które funkcjonuje na Uniwersytecie Łódzkim od października 2013 r. Jest to jedyne takie centrum w Polsce – placówka naukowo-badawczo-szkoleniowa.

Nasza kandydatka jest autorką ponad 20 publikacji naukowych. Zwrócę państwa uwagę na następujące tytuły merytoryczne: „Ochrona danych osobowych bezrobotnych i poszukujących pracy", „Zasady przetwarzania danych osobowych bezrobotnych. Charakter prawny", „Upoważnienia pracownika do przetwarzania danych osobowych w podmiotach leczniczych oraz zmiana zakresu upoważnienia". W druku wymienione są kolejne publikacje, m.in. „Zakres danych osobowych przetwarzanych w procesie rekrutacji sędziego", „Ewolucja przepisów dotyczących danych osobowych kandydatów do pracy i pracowników", „Źródła prawa ochrony danych osobowych", a także wiele komentarzy do ustaw, w tym do ustawy o ochronie danych osobowych.

Pani doktor Edyta Bielak-Jomaa jest organizatorem wielu konferencji i debat naukowych. Były to bardzo ważne spotkania. Poruszały tematykę związaną z ochroną danych osobowych w różnych dziedzinach, jak choćby w medycynie – granice wykorzystywania i ochrona danych medycznych, ochrona danych osobowych w działalności kościołów i innych związków wyznaniowych, ochrona danych osobowych a działalność dziennikarska – granice przywileju medialnego, ochrona danych osobowych a wykonywanie zawodów prawniczych, ochrona danych osobowych a wybory. Istotna była też debata: sędzia – osoba publiczna czy prywatna?

Kandydatka jest osobą, która znakomicie łączy swoją pracę zawodową z pasją badawczą. Obszary będące przedmiotem jej szczególnego zainteresowania to ochrona danych osobowych w zatrudnieniu czy po raz pierwszy poruszany w literaturze temat dotyczący ochrony danych osobowych bezrobotnych i poszukujących pracy. Połączenie ogromnej wiedzy merytorycznej, doświadczenia i działalności naukowej predestynuje panią dr Edytę Bielak-Jomaa do pełnienia funkcji generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Dlatego rekomendujemy tę właśnie kandydatkę. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Balta w imieniu wnioskodawców w celu umotywowania wniosku dotyczącego pana Sylweriusza Marcina Królaka. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Balt (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz posłów niezależnych chciałbym zarekomendować kandydaturę mecenasa Sylweriusza Marcina Królaka, urodzonego w 1963 r. W warszawie. W 1987 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1992 r. posiada uprawnienia radcy prawnego. Do 1997 r. był pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, m.in. jako konsul generalny i radca ambasady RP w Moskwie. W latach 1998–2001 zajmował stanowisko zastępcy dyrektora Biura Prawa i Ustroju w Kancelarii Prezydenta RP, gdzie w sposób praktyczny zajmował się stosowaniem konstytucji i nadzorem nad przebiegiem procesu legislacyjnego przez Kancelarię Prezydenta RP. W latach 2001–2005 pełnił funkcję wiceministra sprawiedliwości, prowadząc m.in. nadzór nad sądownictwem w Polsce, tworząc sądy powiatowe po reformie administracyjnej. Od 3 listopada 2005 r. jest sędzią Trybunału Stanu. Równocześnie, jako starszy partner zarządzający w Kancelarii Królak i Wspólnicy, prowadzi szeroką praktykę prawniczą. W latach 2002–2004 współprzewodniczył delegacji polskiej w posiedzeniach Rady Europejskiej ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Po 1 maja 2004 r. wielokrotnie zasiadał w składzie Rady Unii Europejskiej. W marcu 2003 r. był głównym polskim sprawozdawcą w Komitecie Przeciwko Dyskryminacji Rasowej w ONZ w Genewie. W październiku 2004 r. był głównym sprawozdawcą podczas rozpa-

trywania przez Komitet Praw Człowieka ONZ V okresowego sprawozdania z realizacji przez Polskę postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. W 2004 r. reprezentował Polskę przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu, rozpatrującym sprawę Lugano II. Kandydat uczestniczył w charakterze koreferenta w licznych konferencjach międzynarodowych, poświęconych m.in. prawom podstawowym w Unii Europejskiej – Helsinki 2002 r., zwalczaniu handlu ludźmi – Bruksela 2002 r., europejskiemu prawu zobowiązań umownych – Bruksela 2003 r., perspektywom współpracy prawnej UE i Rosji – Petersburg 2004 r. Uczestniczył w IX konferencji ONZ w sprawie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i zwalczaniu przestępczości – Bangkok 2005 r.

Jest autorem publikacji z zakresu prawa europejskiego i o ustroju sądownictwa w Polsce. Włada językami angielskim i rosyjskim.

Z uwagi na powyższe oraz jego doświadczenie administracyjne pan Sylweriusz Marcin Królak jest odpowiednim kandydatem na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Gwarantuje rzetelność i profesjonalizm w sprawowaniu tego stanowisko. Dlatego zgłaszamy jego kandydaturę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w sprawie wniosków, zadać pytanie przedstawicielowi wnioskodawców lub kandydatom? Jeśli będą pytania, poproszę kandydatów o udzielenie odpowiedzi.

Proszę bardzo, pani poseł Anna Grodzka.

Poseł Anna Grodzka (niez.):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałabym zadać kilka pytań kandydatom. W zeszłym roku wpłynęło 1,8 tys. skarg od obywateli i prawie 5 tys. pytań z prośbą o interpretację przepisów, pochodzących najczęściej z dużych firm. Urząd opiniuje ponad 600 aktów prawnych rocznie. Niestety tej liczbie spraw nie towarzyszy znaczący wzrost budżetu oraz stanu kadrowego GIODO. Na rozpatrywanie skargi przez GIODO czeka się nawet rok. GIODO kilkakrotnie został ukarany grzywną za nieterminowe rozpatrywanie spraw. Biorąc pod uwagę te problemy, jak państwo zamierzają zoptymalizować wydatki? W jaki sposób zamierzacie usprawnić działanie urzędu?

Drugie pytanie dotyczy legislacji na poziomie Unii Europejskiej. Od ponad 3 lat w UE trwają prace nad generalnym rozporządzeniem dotyczącym ochrony danych osobowych na podstawie aktualnego stanowiska wypracowanego przez poszczególne instytucje unijne. Jakie konkretne propozycje rozwiązań prawnych uważają państwo za szczególnie pozytywne, a które za szczególnie problematyczne z perspektywy standardów ochrony danych osobowych w Polsce, a także z perspektywy zadań GIODO? Jakie problemy przewidują państwo na etapie wdrażania nowego rozporządzenia w Polsce?

Kolejne pytanie dotyczy sprawy monitoringu wizyjnego. Czy państwa zdaniem nagrania z monitoringu wizyjnego stanowią dane osobowe? Czy należy stosować ustawę o ochronie danych osobowych do systemów monitoringu wizyjnego, czy też uważacie państwo, że w Polsce potrzebna jest regulacja prawna zasad funkcjonowania monitoringu wizyjnego? Jeśli tak, to jakie powinny być jej główne założenia?

Jak oceniają państwo propozycję przyznania GIODO uprawnień do kontrolowania przestrzegania nowych przepisów?

Ostatnie pytanie. Obecnie GIODO jest zasypywany skargami tzw. apostatów, które zalegają w urzędzie miesiącami. Niedawno ukarano GIODO grzywną za przewlekłość. Jaki mają państwo pomysł na rozwiązania tego problemu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że są to pytania do obojga kandydatów.

Pan poseł Ryszard Kalisz, bardzo proszę.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam pytanie do pani dr Edyty Bielak-Jomaa. Ani w pisemnym materiale, ani w wypowiedzi przedstawiciela wnioskodawców nie wspomniano o pani doświadczeniu w zakresie kierowania dużymi zespołami ludzkimi,

strukturami administracyjnymi. Czy pani mogłaby przedstawić, jakie jest pani doświadczenie w tym zakresie? GIODO jest instytucją zatrudniającą kilkaset osób. Czy ma pani program dotyczący uefektywnienia funkcjonowania urzędu GIODO?

Od 2 lat Parlament Europejski i Komisja Europejska prowadzą prace nad rozporządzeniem UE, które miałoby zastąpić dotychczasowe narodowe akty prawne w zakresie ochrony danych osobowych. Rozporządzenie miałoby obowiązywać na obszarze całej Unii. Jednym z najpoważniejszych problemów jest eksploatacja różnych rodzajów zbiorów danych na obszarze UE przez podmioty mające swoje siedziby i serwery poza UE. Jak – zdaniem pani – można rozwiązać ten problem, aby podmioty eksploatujące zbiory danych unijnych również podlegały przepisom tego rozporządzenia? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie ma zgłoszeń.

Poproszę zatem kandydatów o udzielenie odpowiedzi. Jeśli państwo sobie życzą, możecie powiedzieć kilka słów o sobie.

Bardzo proszę panią Edytę Bielak-Jomaa o zabranie głosu.

Kandydatka na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie zbiorczo odpowiedzieć na pytania. Jeśli zechcecie państwo, żebym coś dopowiedziała, chętnie to uczynię. Pytania są dosyć szczegółowe, ale postaram się odpowiedzieć zgodnie ze swoją wiedzą, uwzględniając zarazem moje pomysły na funkcjonowanie GIODO.

Jestem adiunktem w Katedrze Prawa Pracy. Zajmowałam się prawem pracy. Było to moje pierwsze zawodowe doświadczenie. Od kilku lat moje zainteresowania badawcze koncentrują się na ochronie danych osobowych. Jestem osobą, która stworzyła sobie miejsce pracy w tym sensie, że zainicjowałam porozumienie z GIODO, na podstawie którego utworzyliśmy na wydziale Centrum Ochrony Danych Osobowych. Kieruję tym centrum i w nim pracuję.

Jeśli państwo pozwolicie, odpowiem na pytania. Mam świadomość tego, co dzieje się w Unii Europejskiej. Kontroluję, czytam i sprawdzam przepisy, które się pojawiają. Mam na myśli przede wszystkim rozporządzenie wspólnotowe.

Pani poseł pyta, jak widzę funkcjonowanie GIODO i jak uefektywnić działalność urzędu. Cieszymy się, że rozporządzenie wreszcie wejdzie w życie. Spowoduje bowiem ujednolicenie, zharmonizowanie przepisów i stworzy standard ponadnarodowy w zakresie ochrony danych osobowych. Jednak to rozporządzenie będzie wymagało od nas, również od państwa, jako ustawodawców, podjęcia decyzji co do roli GIODO. Albo potraktujemy GIODO jako rzecznika danych osobowych, jako urząd konstytucyjny, albo pozostaniemy przy obecnym kształcie centralnego urzędu administracyjnego, do którego napływa olbrzymia liczba skarg. W ubiegłym roku GIODO opiniował 680 projektów ustaw.

Pani poseł pytała o monitoring wizyjny. Trudno mi odnieść się do założeń ustawy. Sądzę, że GIODO nie odniesie się do założeń. Możemy dyskutować o projekcie. Monitoring wizyjny bezwzględnie trzeba uregulować ustawowo. Pojawia się tu problem danych osobowych. Dane osobowe to wszystkie informacje, które pozwalają zidentyfikować daną osobę. Żeby zobrazować skalę problemu, przytoczę sytuację z przedwczoraj. Koledzy wymienili się informacjami na Facebooku. Jeden drugiego pytał – od kiedy twoja siostra chodzi z moim niepełnosprawnym sąsiadem, tym, który jeździ na wózku inwalidzkim. Jest to przetwarzanie danych osobowych. Nie padło imię i nazwisko, ale wiadomo było, o kogo chodzi. Chłopak wiedział o tym, ponieważ zamontował kamerę, która swoim zasięgiem obejmowała nie tylko podwórko, ale także chodnik i fragment ulicy. Przetwarzał zatem informacje o wszystkich osobach, które stosunkowo często tam się pojawiały. Nie mamy żadnych przepisów, które by to regulowały. Problem jest nie tylko polski, ale również europejski. W wielu krajach UE występuje problem z nadzorowaniem monitoringu wizyjnego. Trzeba to jakoś uregulować.

Możemy uczynić z GIODO rzecznika danych osobowych, albo traktując GIODO jako urząd, wyposażyć go w odpowiednie kompetencje i narzędzia. Jakie? Otóż Państwowa Inspekcja Pracy zatrudnia 1700 inspektorów, GIODO ma 17 na całą Polskę. Brakuje osób do kontroli. O jakiej kontroli możemy mówić w odniesieniu do administratorów danych osobowych? Współpracuję z GIODO od lat i wiem, z jakimi problemami się boryka. Przy obecnym budżecie, zważywszy na występujące problemy, można jedynie dokonać przesunięć. W ramach funkcjonowania GIODO następują obecnie przesunięcia na stanowiska osób odpowiadających na skargi. Prawdą jest, iż skarg jest tak dużo, że nie sposób na wszystkie odpowiedzieć.

Pani poseł pytała mnie o apostatów. Jest to ogromny problem. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy konferencję dotyczącą ochrony danych osobowych w kościołach i związkach wyznaniowych. Uczestniczyli w niej apostaci, którzy chcieli wystąpić bądź wystąpili z Kościoła katolickiego. Duże fragmenty konferencji są zamieszczone w Internecie i można się z nimi zapoznać. Apostaci byli niezwykle zadowoleni, gdyż po raz pierwszy ktoś potraktował ich poważnie i nie bał się ich zaprosić. Po raz pierwszy mogli porozmawiać z księżmi, przedstawicielami kościoła i z praktykami oraz z doktorem Wiewiórowskim. Na każdą debatę zapraszamy albo ministra, albo pracowników biura.

Obecnie GIODO czeka na orzeczenie NSA. Problem jest duży z punktu widzenia kościoła. W dwóch diecezjach zostały powołane osoby odpowiedzialne za przetwarzanie danych osobowych w kościele. Zatem kościół również dostrzega ten problem. Teraz bazujemy na oświadczeniach, ale oczekujemy na orzeczenie NSA, które będzie dla GIODO wyznacznikiem. Przedstawiciele kościoła twierdzą, że nie można pozbawić człowieka udzielonego mu sakramentu. Z księgi kościelnej można usunąć tylko informację o tym, ale sakramentu się nie usunie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła, rzeczywiście nie kierowałam nigdy żadną dużą grupą ludzi. Nie dyskutuję z faktami. Nie pracowałam w administracji. W przypadku tego urzędu to chyba nie jest szczególny zarzut. Jestem wychowana przez uniwersytet. Praca na uczelni wymaga ciężkiej pracy i niezależności w myśleniu, podejmowaniu decyzji i odpowiedzialności. Kieruję centrum, w którym nie zatrudniam nikogo i nikomu nie płacę, ale współpracuję z kilkunastoma osobami z mojego wydziału oraz spoza wydziału. Są to ludzie, którzy angażują się w ramach swojego prywatnego czasu i za swoje własne pieniądze biorą udział w przygotowaniu różnego rodzaju imprez i wydarzeń. Wszystko spoczywa na nas. Nieraz trudniej jest poprosić kogoś o wykonanie zadania, a potem go z tego rozliczyć, kiedy nie otrzymuje on wynagrodzenia. Być może są to nieporównywalne obszary, ale to również nie jest łatwe.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Poproszę pana Sylweriusza Marcina Królaka o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych Sylweriusz Marcin Królak:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pierwsze pytanie zadane przez panią poseł traktuję jako pytanie o pewną filozofię działania, misję generalnego inspektora. Trudno bowiem udzielić odpowiedzi dotyczącej ewentualnych zmian w pracy urzędu, abstrahując od aksjologii, którą powinien się kierować urząd w codziennej pracy. Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że ten urząd, jak mało który urząd administracji państwowej, jest swoistym rzecznikiem praw obywateli w odniesieniu do tej ważnej dziedziny prawa, jaką jest ochrona danych osobowych. W naszym systemie konstytucyjnym rzecznik praw obywatelskich ma ugruntowaną i niezwykle ważną pozycję, ale generalny inspektor ochrony danych osobowych, w odróżnieniu od rzecznika, ma uprawnienia władcze, jest organem administracji. Może realnie, poprzez rozstrzygnięcia, wpływać na nasze życie, pomagając nam lub nie, jako obywatelom, a także regulować sposób działania innych organów władzy publicznej. W moim przekonaniu obecne uprawnienia są zbyt wąskie. Generalny inspektor jest instytucją będącą pewnym depozytariuszem społecznych nadziei i emanacją społeczeństwa obywatelskiego. Trudno patrzeć na ten urząd jako kolejne stanowisko w nomenklaturze władzy państwowej.

Mnie bliższe jest traktowanie urzędu jako pewnej emanacji społeczeństwa obywatelskiego i strażnika wartości, które społeczeństwo obywatelskie powinno nieść. Generalny inspektor to osoba, która powinna patrzeć na ręce władzy, a nie kolejny uczestnik sprawowanej władzy.

W tym kontekście jest dla mnie oczywisty wniosek *de lege ferenda* dotyczący zmiany zakresu uprawnień. Ta kwestia była postulowana już przez poprzedniego generalnego inspektora i jego zastępcę, który obecnie pełni obowiązki generalnego inspektora. Problem ten został także poruszony w wypowiedzi mojej przedmówczyni, pani doktor. Jednoznacznie opowiadałbym się za tym, że jeśli to jest instytucja wspierająca społeczeństwo obywatelskie, która musi patrzeć na ręce władzy, to powinna być wyposażona w większe środki, aby móc być rzecznikiem interesów obywatelskich, które dotyczą ochrony danych osobowych.

To jest główny kierunek dotyczący usprawnień pracy urzędu. Chcę podkreślić bardzo wyraźnie, że wyrażam słowa uznania dla pracy generalnego inspektora, która dotychczas była wykonywana, i pracy zespołu. W odróżnieniu od mojej przedmówczyni nie mam pewności i lekkości stwierdzenia, że tam coś poprzesuwam. Nie mam najmniejszych podstaw, żeby twierdzić, iż należy tam dokonać rewolucji. Z pewnością 115 etatów urzędu może się okazać za małą liczbą ze względu na zadania, które wkrótce nałoży na generalnego inspektora Unia Europejska w projektowanych aktach, o których była już mowa.

Nowe regulacje europejskie niosą ze sobą zarówno nadzieje, jak i zagrożenia. Pozytywnie należy ocenić wzmocnienie krajowych instytucji ochrony danych osobowych, również GIODO, a także wprowadzenie mocnych gwarancji dla obywateli związanych z prawem do zapomnienia. To jest dojmujący problem związany ze społeczeństwem informacyjnym, z rozwojem nowych technologii. Wszystko, cokolwiek zostało przez nas powiedziane w sieci, bywa tam, choćbyśmy nie chcieli. Może to nie dotyczy mojego pokolenia, bo kiedy miałem 18 lat, to nie było Internetu jako jakości powszechnie dostępnej. Wiemy jednak, że dzisiejsze młode pokolenie posługuje się Internetem, a później musi żyć z tym, co w sieci zostało umieszczone. Na tej kanwie, jak donoszą media, bywają również poważne wydarzenia, ludzkie nieszczęścia. A przecież ochrona danych osobowych to strzeżenie przed sytuacjami, w których te ludzkie nieszczęścia mogą się wydarzyć.

To jest wielkie wyzwanie, tym bardziej że dotyczy w samej Europie 500 mln obywateli, a przecież mówi się o wymiarze szerszym. Mówimy o działaniach transatlantyckich, czyli o włączaniu do tego systemu państw, które nie należą do Unii Europejskiej. Tu dostrzegam zagrożenie, gdyż nowa regulacja prawna ma dać szeroki dostęp do przekazywania danych. Oczywiście UE zastrzega, że pod określonymi warunkami, na podstawie stosownych decyzji, które UE będzie wydawała. Jednak system zawsze ma jakieś luki. Wobec powyższego przekazywanie danych poza Unię Europejską, do państw trzecich jest czymś niezwykle niepokojącym. Jest to problem nie tylko natury legislacyjnej.

Staliśmy w obliczu dyskusji dotyczącej przekazywania danych o pasażerach linii lotniczych. Z jednej strony mamy taką wartość jak walka z terroryzmem, z drugiej strony ochronę prawa do prywatności. Aksjologicznie bliższa mi jest ochrona prawa do prywatności. Nie mogę jednak powiedzieć, że walka z przestępczością jest czymś nieistotnym. To jest bardzo delikatny proces rozważenia przez ustawodawcę zarówno unijnego, jak i na poziomie krajowym, jak regulacje powinny przebiegać. Uważam, że powinny przebiegać wedle założenia przyjaznego dla obywali.

Jakie są inne zagrożenia? Regulacja europejska niesie ze sobą uprawnienia wielkich korporacji transnarodowych. To jest poważne niebezpieczeństwo. Oczywiście nie możemy zatrzymać życia, rozwoju technologii, rozwoju cywilizacyjnego i globalizacji, ale nie musimy się ze wszystkim zgadzać. Konieczna jest niezwykła ostrożność zarówno organów ustawodawczych, jak i kontrolnych, które stosują prawo.

Co się tyczy monitoringu wizyjnego, upatruję w tym wielki problem. To wprost dotyczy zagadnień ochrony danych osobowych. Ten obszar na razie może podlegać wyłącznie wykładni istniejącego, niezbyt dostosowanego do wyzwań, prawa w stosowaniu przez organy w sposób racjonalny.

Jeśli metody monitoringu wizyjnego będą używane przez organy władzy publiczne, są instrumenty, aby to kontrolować. Gorzej jest, jeśli monitoring wizyjny trafia w ręce prywatnych instytucji, osób. W tym zakresie prawo jest bardzo niedoskonałe i powinno być dostosowane.

Kwestia apostazji jest bardzo wrażliwym problemem istniejącym na gruncie interpretacji art. 27 ust. 2 pkt 4 ustawy o ochronie danych osobowych. Ustawodawca dopuścił określone wyłączenia, uczynił określone kontrybucje na rzecz związków wyznaniowych. Pamiętajmy, że te wyłączenia dotyczą bardzo delikatnego obszaru, który generalnie określamy jako ochrona danych wrażliwych. Te dane w ogóle nie powinny być zbierane, a jeśli są zbierane, to w sposób ściśle kontrolowany. Dopuszczenie do stosowania wyłączenia od założenia, że dane nie powinny być zbierane, powinno być czynione z niezwykłą delikatnością ze względu na dobra, których to dotyczy – z jednej strony kwestię ochrony sumienia obywateli, z drugiej strony wolności i ochrony danych osobowych.

Moje osobiste nastawienie w tej sprawie jest proobywatelskie. Wszelkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść obywatela, którego dobra, jego zdaniem, są zagrożone, a nie na korzyść tej czy innej instytucji. Ale jest to również problem legislacyjny, a nie wyłącznie interpretacyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Grodzka, bardzo proszę.

Poseł Anna Grodzka (niez.):

Dziękuję bardzo. Pozwalam sobie zająć chwilę, gdyż pani przewodnicząca była uprzejma powiedzieć, że będziemy mogli dopytać kandydatów o pewne kwestie. Przyznam, że czuję niedosyt w odniesieniu do wypowiedzi pani dr Edyty Bielak-Jomaa. W szczególności nie dowiedziałam się, jakie są jej poglądy. Nie odpowiedziała pani na pytania, które zostały postawione. Rozumiem, że w niektórych kwestiach może pani nie mieć przygotowanej odpowiedzi, jednak stwierdzenie, że Sejm zdecyduje, uważam za niewystarczające. Wiemy, że Sejm zdecyduje o nowym kształcie prawa, natomiast chcielibyśmy poznać pani osobiste stanowisko. W pracy tego typu urzędu nie jest bez znaczenia, jaki system aksjologiczny posiada kandydat. Byłabym zobowiązana, gdyby pani zechciała uzupełnić swoją odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poproszę panią Edytę Bielak-Jomaa o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Kandydatka na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

Dziękuję bardzo. Przepraszam, jeśli nie wyartykułowałam swoich poglądów klarownie. Jeśli chodzi o mój pogląd w kwestii organu ochrony danych osobowych, to chciałabym być rzecznikiem ochrony danych osobowych w pełnym tego słowa znaczeniu. Powiem więcej, chciałabym być rzecznikiem danych. Przy wielości podmiotów, organów, służb, osób fizycznych, instytucji, które mają dostęp do danych, przetwarzają je, chcą je zawłaszczać, powinien być jeden organ kompetentny i wyposażony w mechanizmy prawne.

Powiedział pan o zagrożeniach wynikających z rozporządzenia europejskiego. Ja również je dostrzegam. Z mojego punktu widzenia istotnym zagrożenie jest umniejszenie znaczenia zgody. Zgoda miała być bezwzględna. Teraz jest mowa o tym, że zgoda może będzie dorozumiana. Być może będziemy mogli przekazywać dane w standardzie ponadnarodowym bez zgody osoby, której dane dotyczą. Dostrzegam zagrożenia systemu bezpiecznej zatoki. Widzę zagrożenia wynikające z braku ustawy o monitoringu. Dostrzegam zagrożenia w profilowaniu. Nie czuję się specjalistą od Internetu, ale za chwilę będziemy mówić o Internecie przedmiotów. Lodówka sama będzie odczytywać, czy jest w niej mleko i czy zamówić ten produkt, a potem połączy się z administratorem, czyli ze sklepem, w którym bez naszej wiedzy udostępni dane o nas, o naszych preferencjach, o ulubionych słodyczach. Te dane zostaną przetworzone bez naszej wiedzy. Zostaniemy sprofilowani, już tacy będziemy. Ktoś będzie myślał, że tacy jesteśmy.

Mówię, że są dwa wyjścia. Nie twierdzę natomiast, że nie mam zdania w tej sprawie. Uważam, że generalny inspektor powinien być rzecznikiem danych osobowych. Oczywiście chodzi o prawa człowieka. Ostatnio usłyszałam następujące pytanie: „Czy wolisz żyć, czy żeby twoje dane były chronione?”. Jest to pytanie o zgodę na przetwarzanie naszych danych w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa. W mojej opinii jest to pytanie źle postawione. Błąd tkwi w założeniu. Odpowiedziałabym następująco: „Chcę żyć w bezpiecznym kraju, w którym moje dane są chronione”. Wydaje mi się, że urząd GIODO jest od tego, żeby chronić dane, żeby patrzeć władzy na ręce.

Pragnę sprostować, że absolutnie nie powiedziałam, iż dokonałabym ewentualnych przesunięć. Wiem, że to jest jedyne, co się teraz dzieje w biurze GIODO. To jest bardzo niepokojące. Nigdy nie chciałabym się pod tym podpisać. W Unii Europejskiej organy mają charakter rzeczników praw obywatelskich. My nie za bardzo wiemy, czego chcemy od GIODO. Z jednej strony chcemy, żeby pilnował interesów osób fizycznych i dbał o przetwarzanie ich danych, a z drugiej strony GIODO walczy ze skargami, podlega k.p.a. Można poskarżyć się na bezczynność GIODO i urząd zostanie ukarany. Za chwilę nie będzie mógł normalnie funkcjonować. Uważam, że to powinien być rzecznik danych osobowych.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Marek Balt.

Poseł Marek Balt (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, miałem nie zadawać pytania, ale bardzo zabolało mnie to, co powiedziała pani kandydatka, mianowicie że zarządzanie takim urzędem nie jest bardzo skomplikowane i że to nie jest żaden problem. Mówię to jako wykładowca Wydziału Zarządzania, ale także wieloletni dyrektor wydziałów remontowych, który zatrudniał 500 osób i miał budżet 200 mln zł. W jednym z miast jestem świadkiem, jak ekspertka od ustawy śmieciowej, wydając decyzje administracyjne, doprowadziła dwie firmy do upadku i naraziła budżet miasta na kilkudziesięciomilionowe odszkodowania w związku z tym, że wydawała decyzje niezgodnie z prawem.

Dlatego chciałbym zapytać panią o następującą kwestię. Mówiła pani, że kieruje Centrum Danych Osobowych. Ile osób zatrudnia to centrum na umowę o pracę? Mówiła pani, że urząd wydaje decyzje administracyjne. Jakie pani ma doświadczenie w wydawaniu decyzji administracyjnych?

Jakie umiejętności zarządzania dużymi zespołami ludzkimi ma drugi kandydat i jakie ma doświadczenie w wydawaniu decyzji administracyjnych? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Państwo już na ten temat się wypowiadali, ale udzielę ponownie głosu. Poproszę o syntetyczne wypowiedzi.

Kandydatka na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych Edyta Bielak-Jomaa:

Panie pośle, nie powiedziałam, że nie widzę problemu ani też że umiem zarządzać bądź zarządzałam kiedykolwiek ludźmi. Z pewnością tego nie powiedziałam. Jeśli zostałam źle zrozumiana, to przepraszam. Powiedziałam, że nie mam zamiaru dyskutować z faktami. Nie mam żadnego doświadczenia ani w zarządzaniu dużymi zespołami ludzi, ani w administracji. Centrum nie zatrudnia ani jednej osoby na umowę o pracę, ani na podstawie innych umów. Nie są to ani umowy zlecenia, ani umowy o dzieło. Jestem pracownikiem Katedry Prawa Pracy i sama stworzyłam Centrum. Pracuję w nim wraz z 15 innymi osobami za darmo, nie oczekując niczego w zamian. Wykonujemy naprawdę ciężką pracę.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Proszę drugiego kandydata o zabranie głosu.

Kandydat na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych Sylweriusz Marcin Królak:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, działam w sferze publicznej od ponad 20 lat. Współkierowałem Ministerstwem Sprawiedliwości przez 4 lata. Ministerstwo Sprawiedliwości

wraz z jednostkami organizacyjnymi to kilkadziesiąt tysięcy osób. Jeśli będą dodatkowe szczegółowe pytania, chętnie odpowiem.

Jeśli chodzi o doświadczenie administracyjne, działając w zastępstwie ministra sprawiedliwości, byłem organem, który wydawał rozstrzygnięcia podlegające wszystkim rygorom Kodeksu postępowania administracyjnego oraz mogące być zaskarżonymi przed sądami administracyjnymi. W tym charakterze również działałem przez 4 lata, jako organ administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Dorota Rutkowska, bardzo proszę.

Poseł Dorota Rutkowska (PO) – spoza składu Komisji:

Dopytam pana kandydata o jego doświadczenia w zakresie ochrony danych osobowych. Zarządzanie i administracja to jedna sfera. Chodzi mi o konkretne działania związane z ochroną danych osobowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę uprzejmie.

Kandydat na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych Sylweriusz Marcin Królak:

Dziękuję uprzejmie za to pytanie. Już wyjaśniam. Jako czynny radca prawny na porządku dziennym stykam się z prawami w zakresie ochrony prywatności oraz ochroną danych osobowych. W tym zakresie wykonuję funkcje, które są przypisane radcy prawnemu, a więc pomocy prawnej, doradztwa, sporządzania stosownych opinii. Tyle, jeśli chodzi o aspekt praktyczny, ludzki. To często jest związane ze sprawami konkretnych ludzi, którzy nie mają wielkich spraw, ale bolączki, które dotykają ich w życiu codziennym.

Jeśli chodzi o skalę makro, moje zadania w Kancelarii Prezydenta RP były związane z wdrażaniem konstytucji uchwalonej w 1997 r. Do 2001 r. obsługiwałem wszystkie zadania Prezydenta RP, wraz ze swoimi przełożonymi i podwładnymi, jako wicedyrektor Biura Prawa i Ustroju. Sporządzałem skargi konstytucyjne, uczestniczyłem w procesie legislacyjnym, w tym w zakresie przepisów odnoszących się do prawa prywatności i ochrony danych osobowych.

W zakresie moich kompetencji, jako wiceministra sprawiedliwości, były zagadnienia dotyczące szeroko rozumianej ochrony praw człowieka. Byłem w ramach prac rządowych organem koordynującym działania sprawozdawcze, a później związane z wykonywaniem zaleceń Komitetu Praw Człowieka ONZ oraz komitetu ds. zwalczania wszelkich form dyskryminacji. W tej sferze mieściły się zadania dotyczące ochrony prawa prywatności, wzmocnienia gwarancji prawa prywatności, poprawy działania instytucji publicznych, które w tym zakresie mają swoje kompetencje.

Jeśli chodzi o osobiste doświadczenia związane z pracą w instytucjach unijnych, to przez 4 lata zasiadałem w Radzie Unii Europejskiej, która obradowała w obszarze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. W tym zakresie do Rady UE należało stanowienie prawa, wydawanie dyrektyw i rozporządzeń, również w zakresie tzw. III filaru, czyli współpracy policyjnej i sądowej. Współpraca policyjna i sądowa nie jest objęta dyrektywą 46/95, ale jest tam szereg instrumentów, które dotyczą regulacji w zakresie danych osobowych i to bardzo wrażliwych. Jest to jedno z bardzo poważnych wyzwań dla Unii Europejskiej i Polski. Pewne praktyki pozostają zupełnie poza kontrolą wynikającą z tej dyrektywy. W czasie prac w 2005 r. przekonałem rząd polski do zajęcia negatywnego stanowiska w stosunku do pewnych instrumentów unijnych, które naruszały prawa obywatelskie, a w szczególności ochronę danych osobowych. Mam na myśli dyrektywę data retention dotyczącą przechowywania informacji, czyli danych osobowych, w systemach teleinformatycznych. Niektóre państwa UE chciały doprowadzić do zwiększenia uprawnień organów państwa, aby dane osobowe były przechowywane nie jak dotychczas przez rok, lecz przez 2 lata lub nawet 5 lat. Traktuję jako osobisty sukces, że rząd polski wydał w tym zakresie stanowisko, które zostało zrealizowane na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej w 2005 r. Nie dopuściliśmy wówczas do uchwalenia tej dyrektywy. Myślę,

że moje praktyczne doświadczenia w zakresie danych osobowych są co najmniej zauważalne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Przystępujemy do zaopiniowania wniosków. Jak powiedziałam wcześniej, wybór na stanowisko generalnego inspektora będzie dokonany na posiedzeniu Sejm. Komisja opiniuje wnioski.

Przechodzimy do zaopiniowania pierwszego wniosku. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wyboru pani Edyty Bielak-Jomaa na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (3).

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek w sprawie wyboru pani Edyty Bielak-Jomaa na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Przechodzimy do zaopiniowania drugiego wniosku. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie wyboru pana Sylweriusza Marcina Królaka na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (5).

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek w sprawie powołania pana Sylweriusza Marcina Królaka na stanowisko generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Gratuluję obojgu kandydatom.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy, który przedstawi opinię Komisji na posiedzeniu Sejmu. Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proponuję panią poseł Irenę Tomaszak-Zesiuk.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Czy pan poseł wyraża zgodę? Dziękuje.

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie słyszę. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja upoważnia panią poseł do reprezentowania Komisji i przedstawienia opinii na posiedzeniu Sejmu.

Dziękuję państwu za przybycie na pierwszy punkt. Zamykam pkt 1 i przechodzimy do pkt 2 porządku dziennego. Przystępujemy do uzupełnienia składu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2299). Przypominam, że powołaliśmy podkomisję w składzie 6-osobowym, której przewodniczy pani poseł Elżbieta Achinger.

W związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Roberta Biedronia oraz odwołaniem ze składu Komisji pana posła Czesława Gluzy musimy uzupełnić skład podkomisji. Zgodnie z regulaminem Sejmu podkomisja powinna liczyć co najmniej 5 członków.

Proszę posłów Klubu Parlamentarnego PO o zgłoszenie kandydatury w miejsce pana posła Czesława Gluzy.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proponuję panią poseł Brygidę Kolendę- Łabuś.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Czy pani poseł wyraża zgodę? Dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Proszę o zgłoszenie kandydatury w miejsce posła Roberta Biedronia.

Poseł Michał Kabaciński (RP):

Proponuję posła Michała Kabacińskiego.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Michał Kabaciński (RP):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Czy jest sprzeciw wobec uzupełnienia składu podkomisji o posła Kabacińskiego? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że dokonaliśmy uzupełnienia składu podkomisji.

Pan poseł Zbonikowski, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

W sprawach bieżących chciałbym zadać pytanie, co się dzieje z projektem ustawy, który trafił do Komisji 10 czerwca zeszłego roku. Chodzi o nowelizację ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (druk nr 2481). Chodzi o zrównanie w prawach osób, które były w stanie wojennym wcielane do wojskowych ośrodków odosobnienia z internowanymi. Od roku nic się nie dzieje w tej sprawie. Opinia rządu wobec projektu jest pozytywna. To jest projekt senacki. Nie jest on tożsamy z nowelizacją ustawy, która będzie procedowana. Jest to fragment dotyczący ludzi, którzy pod pozorem realizacji obowiązku wojskowego byli wcielani do różnych jednostek, żeby odizolować ich od działalności opozycyjnej.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie pośle, ta sprawa jest uregulowana w ustawie o weteranach Solidarności, którą będziemy procedować. Głosowanie odbędzie się w piątek. Priorytetem była tamta ustawa, nad którą pracowała Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Po zakończeniu prac nad tamtym projektem trzeba będzie sprawdzić, czy potrzebne są uzupełnienia. Tamten projekt jest zdecydowanie szerszy, nadający ważniejsze uprawnienia i możliwość zasiłków finansowych. Priorytetowy był ten drugi projekt, który odnosi się również do osób wcielanych do wojska.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS):

Ale chyba nie w pełnym zakresie, skoro środowisko i senatorowie, którzy zgłosili projekt rok temu do Sejmu, proszą o zajęcie się sprawą. W marcu rząd wydał pozytywna opinię do druku sejmowego. Procedowana ustawa nie rozwiązuje problemu. Trzeba zająć się tym projektem.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Ponieważ nie znamy ostatecznego kształtu, w jakim ustawa zostanie przyjęta, zajmiemy się tym problemem, kiedy będzie uchwalony projekt, o którym mówił pan przewodniczący Kropiwnicki. O ile dobrze pamiętam, mamy już opinię BAS do projektu. Sekretariat przekaże państwu informację w tej sprawie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.